

Ignas Kapleris, Rimvydas Laužikas, Antanas Meištas, Karolis Mickevicius, Mindaugas Žolynas: *Istorijos vadovėlis 11 klasei. II dalis*. Leidykla „Bredis”, [Vilnius 2015J; ISBN 978-9955-26-502-3; ss.177-368.

W rok po ukazaniu się pierwszej części litewskiego podręcznika do nauki historii w klasie jedenastej wileńska oficyna wydawnicza „Bredis” udostępniła uczniom jego część drugą. Autorami są doświadczeni historycy, dydaktycy: Ignas Kapleris, Rimvydas Laužikas, Antanas Meištas, Karolis Mickevicius, Mindaugas Žolynas - autorzy nowatorskich podręczników z serii wydawniczej „Laikas”. Jako kontynuacja, część druga nie zawiera, co zrozumiałe, informacji wprowadzających - to wszystko znajdujemy w części pierwszej.

Podręcznik obejmuje dzieje powszechne (z wyraźnym ujęciem europocentrycznym) i narodowe od Renesansu (w przypadku Litwy od przejścia przez Zygmunta I Starego w 1506 roku do tronu wielkksiążęcej po śmierci Aleksandra Jagiellończyka i objęcia tronu polskiego w 1507 roku) do kresu Wielkiej Wojny, jak przed 1939 rokiem określano dramat I wojny światowej.

Materiał ujęto w czterech, mniej więcej proporcjonalnych rozdziałach (po dwa dla dziejów powszechnych i narodowych), które z kolei podzielone zostały na 27 podstawowych jednostek lekcyjnych.

W rozdziale pierwszym zaprezentowano Renesans, problemy Kościoła rzymskiego (Reformacja, Kontrreformacja), a także europejskie przemiany gospodarcze i społeczne; XVIII stulecia. Zamyka go prezentacja kultury Oświecenia oraz rewolucji francuskiej 1789 roku i jej europejskie implikacje społeczno-polityczne. Rozdział drugi zamiera omówienie dziejom litewskich od Renesansu, aż po trzeci rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodom. W trzecim rozdziale - od epoki Napoleona Bonaparte do 1918 roku - omówiono przemiany kulturowe, społeczne, przemysłowe Europy, problemy

kolonialne, tendencje imperialne i podział świata, a także narodziny nowych prądom ideowych oraz wybuch i przebieg I wojny światowej. Rozdział czwarty poświęcono Litwie m XIX stuleciu - jej gospodarce, społeczeństwu, kulturze. Szeroko przedstawiono powstania listopadowe i styczniowe, a także (wyjątkowo surowe w Litwie) represje popowstaniowe. Szczególną uwagę, co m pełni zrozumiałe, zwrócono na litewskie odrodzenie narodowe.

Na końcu podręcznika znajdujemy hasła biograficzne bohaterom historii - postaci ze sceny światowej, europejskiej, sylwetki najwybitniejszych Litwinów epoki, a także Polakom, choć nie do końca poprawnie identyfikowanych.

Całość zamyka swoisty leksykon, zamierający także objaśnienia występujących godnych zapamiętania terminom. Najważniejsze z nich, istotne dla zrozumienia procesu historycznego, wyróżniono graficznie. W całości narracji zachowano kanon proporcjonalnej prezentacji zagadnień z zakresu historii politycznej, gospodarczo-społecznej oraz osiągnięć cywilizacji i kultury. Na uwagę zasługują zamieszczone m odpowiednich rozdziałach obszerne streszczenia omamianych zagadnień, a także przykładowe zagadnienia egzaminacyjne.

Najbardziej interesującą nas problematykę, czyli relacje polsko-litewskie, wizerunek Polski i Polaków, starano się (choć nie zamsze z pozytywnym skutkiem), opisywać m sposób wyważony i obiektywny. Jednakże dyskusyjny wydaje się sposób prezentacji przynależności narodowej bohaterom, twórców wspólnej historii polsko-litewskiej. Cechuje go daleko posunięta jednostronność. I choć nie można m żadnej mierze zarzucić mijania się z prawdą, to jednak powstaje odczucie pewnej niedoskonałości przekazu. Chwilami odnosi się wrażenie, że tam, gdzie jest to tylko możliwe, unika się miana Polak, polski. Nadużywane bywa ogólnikowe określenie „pochodzenie polskie”. Zdarza się, że jest stosowane wobec osób, co do których nacji nie powinno być wątpliwości (m.in. wobec Macieja Strykowskiego, Macieja

Kazimierza Sarbiewskiego czy „Żegoty” z Mickiewiczowskich „Dziadom” - Ignacego Domeyki, pieczętującego się polskim herbem Dangel).

Omamiając romantyzm w Litwie, wymieniono nazwiska „miłośników Litwy”: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Syrokomli, Teodora Narbutta. A także nie zapomniano o Juliuszu Słowackim i Adamie Mickiewiczu („europejskim poecie romantycznym”), dodając, iż Mickiewicz, jak i inni romantycy na Litwie, twierdził: *Gente Lituani natione Polonus.*

Pozostając przy wątku Mickiewicza sprostujmy zawartą m podpisie pod reprodukowanym dagerotypem Wieszcza bałamutną informację, iż jego ród do Nowogródka „przeprowadził się z „krańcom historycznej Litwy” („iš istorines Lietuvos pakraščiy atsikrausčiusios prie Naugarduko”).

*I jeszcze jedno, na marginesie:*

*twórczość Mickiewicza tak czy inaczej pozostanie w dorobku kultury POLSKIEJ. Tak jak twórczość Juliana Tuwima, czy Józefa Hena bo przecież nikt rozsądny nawet nie próbuje aplikować tego dorobku do kultury żydowskiej.*

Z innych kwestii na uwagę zasługuje omówienie Unii Lubelskiej. Autorzy akcentują opór ze strony magnatów litewskich i szantaż Zygmunta Augusta, który jako wielki książę litewski zdecydował o inkorporacji do Korony znacznej części Wielkiego Księstwa Litewskiego (województw kijowskiego, wołyńskiego, braclawskiego i podlaskiego) i tym samym zmusił stronę litewską do podpisania unii realnej z Koroną. Ale jednocześnie wskazują pozytywy Unii i związane z tym zdobycze szlachty litewskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodom. W ten sposób Unia Lubelska przestaje być przedstawiana jako „najhaniebniejsza karta m historii Litwy”.

Pisząc o bitwie pod Kircholmem (Salaspils) i wielkim zwycięstwie hetmana polnego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, najmniejszego wodza i praktyka sztuki wojennej, nie tylko Rzeczypospolitej, ale i ówczesnej Europy, autorzy niesłusznie twierdzą, że walczyło tam „dobrze uzbrojone i wyszkolone” rycerstwo litewskie. To prawda, ale wśród zwycięzców pod Kircholmem byli zarówno żołnierze litewscy, jak i polscy, ale także chorągwie kozackie, tatarskie i kurlandzkie. Były to po prostu wojska Rzeczypospolitej.

Zwraca uwagę szerokie omówienie ostatnich dekad Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym Konstytucji 3 Maja 1791 r., w której wspólne państwo nazwano „Polską” i de facto przekreślono tym dualizm dotychczasowego państwa. Nie było to mile widziane w Wilnie, ale przecież sygnatariuszami ustawy majowej byli także liczący się reprezentanci Wielkiego Księstwa Litewskiego: Kazimierz Nestor Sapieha, Kazimierz Konstanty Plater, Józef Zabiello, Jacek Puttkamer. Dodajmy, w wolnej Litwie także obchodzono uroczyste rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Wśród bogatej obudowy dydaktycznej na uwagę zasługują mapy - precyzyjniej rzecz ujmując - bardzo czytelnie przedstawione schematyczne szkice. I co ważne, nazwy polskich miejscowości podano w sposób poprawny. Tylko w jednym przypadku (s. 210) figuruje Dancingas, u; pozostałych Gdanskas lub podwójna nazwa (Dancingas/Gdanskas - s. 320).

I jeszcze sprawa, którą podejmujemy od lat na naszym forum wielokrotnie. Wspominał o tym m.in. prof. Mieczysław Jackiewicz. Chodzi o kwestię pisowni historycznych nazwisk polskich, np. autorom reprodukowanych obrazom. Postulowaliśmy, by podawać, jeśli to możliwe, obok nazwiska w formie litewskiej także przynależność narodową wymienianej osoby, by nie stwarzać sytuacji, w której uczeń uzna, że np. podpisany „Mateika” to artysta litewski. I trzeba przyznać, że postulat ten jest realizowany, nie tylko w odniesieniu do np. autorom polskich. Reprodukując obraz

Jana Rosena „Emilia Plater na czele kosynierom m 1831 r.” (s. 319, także fragment na 1. stronie okładki) podano, iż jest to dzieło polskiego malarza. Podobnie rzecz się ma z reprodukowanym fragmentem batalistycznego obrazu „Bitwa pod Kircholmem”. Tu podano, iż jego autorem jest flamandzki malarz Pieter Snayjers. A tak na marginesie: Emilia Plater - bohaterka Polski, Białorusi i Litwy - tu przedstawiana jest jako litewska Joanna d’Arc.

*Rodzi się też wątpliwość, czy w XXI stuleciu nadal należy kultywować ten mit dziewicy-bohatera?*

Te, pozornie drobne, przykłady świadczą o pozytywnym postępie w postrzeganiu naszej wspólnej historii, a także jej prezentacji w podręcznikach szkolnych.

Na koniec jeszcze jedno, co sygnalizowano przy omówieniu części pierwszej podręcznika. Otóż nadal nie znajdujemy informacji według jakiego, zatwierdzonego przez władzę zwierzchnią, programu opracowano ten podręcznik. Być może podstawą był jeden z programów alternatywnych. Czy łączyć to należy z faktem, iż podręcznik funkcjonuje bez rekomendacji Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej? Uwaga ta dotyczy także podręcznika „Bredis” do klasy dwunastej.

Konkluzja: przedstawiona do oceny część druga podręcznika do nauki historii w klasie 11 autorstwa I. Kaplerisa, R. Lauzikasa, A. Meištasa, K. Mickevičiusa i M. Žolynasa nie zawiera treści nie do zaakceptowania przez stronę polską. Mimo drobnych uwag podręcznik ocenić należy pozytywnie.